

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

*„Miłość jest jak nasionko leśne, z wiatrem szybko leci, ale
gdy drzewem w sercu wyrośnie, to chyba razem z sercem
wyrwać ją można....”*

Henryk Sienkiewicz

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE PODSUMOWUJĄCE
OGÓLNOŠKOLNY PROJEKT EDUKACYJNY

WALORY MORALNE I ETYCZNE TWÓRCZOŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

WYCHOWANIE DO WARTOŚCI



W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI NOBLISTY

2016 - Rokiem
Henryka Sienkiewicza

*„Człowiek może zawsze wstąpić
na lepszą drogę – póki żyje...” H. Sienkiewicz*



W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

ROK SIENKIEWICZOWSKI

W ZSO NR 3...

Rok 2016 został ogłoszony rokiem Sienkiewicza z okazji 100 rocznicy śmierci wybitnego polskiego pisarza – laureata literackiej Nagrody Nobla w 1905 r. za powieść historyczną „Quo vadis” traktującą o losach pierwszych chrześcijan.

Sienkiewicza niewątpliwie można nazwać wielkim patriotą, który we wszystkich swoich utworach eksponował kult polskości i wątki patriotyczne mające na celu „pokrzepienie serc” Polaków znajdujących się pod zaborami.

Właściwie można Sienkiewicza uznać za pisarza dającego swoim rodakom nadzieję na to, że Ojczyzna kiedyś się odrodzi, że będzie wielka i niepodległa – przypominały o takich chwilach chwały jego liczne powieści historyczne, ukazujące wielkie zwycięstwa Polaków, jak choćby „Krzyżacy” czy trylogia.

Ale warto także pamiętać o Sienkiewiczu jako o człowieku niezwykle wrażliwym, moralistycznym, który w swoich utworach starał się uwrażliwić Polaków na krzywdę ludzką, niesprawiedliwość społeczną, dramat i samotność człowieka - eksponował je w swoich nowelach.

Dziś każdy uczeń gimnazjum i liceum potrafi powiedzieć, jak dramatyczny los spotkał małego Janka Muzykanta czy starego wiarusa Skawińskiego, który tułał się na obczyźnie po klęsce powstania i nigdzie nie mógł znaleźć miejsca, by osiedlić się na stałe. Wszyscy też znamy wspaniałe ekranizacje powieści historycznych Sienkiewicza.

Uczniowie ZSO Nr 3 w bieżącym roku szkolnym uczestniczyli w realizacji projektu ogólnoszkolnego poświęconego twórczości Litwosa, który obejmował kilka etapów:

- 2 IX 2016 r. młodzież uczestniczyła w szkolnym czytaniu „Quo vadis”.

- 3 IX 2016 r. grupa chętnych uczniów pod opieką Pani Beaty Siek uczestniczyła w **Ogólnopolskim Czytaniu „Quo vadis” zorganizowanym przez LBP na Rynku w Legnicy**,
- we IX 2016 r. wszyscy uczniowie liceum pisali **ogólnoszkolne dyktando w oparciu o fragment prozy H. Sienkiewicza** pochodzący z noweli „Bartek Zwycięzca”,
- w X 2016 r. uczniowie liceum uczestniczyli w **konkursie pięknego czytania prozy Sienkiewicza** – prezentowali się przed uczniami gimnazjum, tym samym propagując utwory pisarza wśród młodszych koleżanek i kolegów,
- w X 2016 r. licealiści uczestniczyli też w konkursie plastycznym **„Bohaterowie nowel i powieści Henryka Sienkiewicza”**
- w XI 2016 uczniowie klas I – III liceum uczestniczyli w konkursie literackim **„Wartości moralne i etyczne prozy Sienkiewicza – ich percepcja w XXI wieku”**,
- XI 2016 – młodzież gimnazjalna uczestniczyła w konkursie literackim **„Moje spotkanie z bohaterem noweli Sienkiewicza – kartka z pamiętnika”**
- X – XI 2016 – chętni gimnazjaliści uczestniczyli w konkursie filmowym: **Etiuda filmowa na podstawie „Latarnika” H. Sienkiewicza**
- W X 2016 r. na korytarzu szkolnym ukazała się ekspozycja **„Ciekawostki z życia Henryka Sienkiewicza”** przygotowana przez Panie z biblioteki,
- w X 2016r. cała szkoła została ozdobiona **plakataми prezentującymi bohaterów utworów literackich napisanych przez Sienkiewicza**,
- podsumowaniem projektu był **apel w dniu 15 XI 2016 r. – w 100. rocznicę śmierci pisarza** – podczas którego nagrodzono wszystkich

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

uczestników konkursów realizowanych w ramach projektu.

ZA SUKCES MOŻNA UZNAĆ, ŻE W CZASIE REALIZACJI PROJEKTU W BIBLIOTECIE NIE BYŁO ANI JEDNEJ KSIĄŻKI SIENKIEWICZA – WSZYSTKIE ZOSTAŁY WYPOŻYCZONE!!!

- XII 2016 – wydanie i umieszczenie na stronie szkoły gazetki okolicznościowej poświęconej realizacji projektu.



Pierwszą mu odebrano. Druga umarła. Trzecia go porzuciła. Czwarta go przeżyła.



Pierwsza ukochana Henryka Sienkiewicza **Maria Keller** miała 19 lat. Nazywano ją Milą, jednak rodzice odmówili Sienkiewiczowi jej ręki, gdyż podejrzewali go o romans z wielką polską aktorką – Heleną Modrzejewską. Zerwanie zaręczyn było przyczyną depresji Henryka i Mili, która nigdy nie wyszła za mąż.

5 lat później Sienkiewicz oświadczył się **Marii Szetkiewiczównie** i został przyjęty. Narzeczeństwo trwało dwa lata, a po tym nastąpił ślub. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, jednak zakończyło się dramatycznie, gdyż po czterech latach Maria zmarła na gruźlicę. Z tego związku narodziło się dwoje dzieci.



Po siedmiu latach od śmierci żony Sienkiewicz zakochał się w 18 – letniej **Marii Romanowskiej** zwanej **Marynuską**.

Pisarz miał wówczas 46 lat. Małżeństwo przetrwało zaledwie 6 tygodni - Marynuszka uciekła od męża w trakcie podróży poślubnej, co wywołało ogromny skandal towarzyski.

Dwa lata później Sienkiewicz poślubił 42-letnią **Marię Babską**, którą nazywał **Markiem**.

Tym razem ślub był cichy i skromny. Co ciekawe, 5 lat wcześniej Maria Babska sama oświadczyła się pisarzowi i nawet została zaakceptowana przez niego, jednak uznał on, że jest jeszcze zbyt wcześnie na małżeństwo, gdyż nadal pozostawał wtedy w żałobie po pierwszej żonie. Noblista przeżył ze swoją trzecią żoną wspólnie 12 szczęśliwych lat.



W życiu Henryka pojawiła się też piąta **Maria Radziejewska** młodsza od niego o 30 lat dziennikarka, z którą wdał się w romans. Pisarz wkrótce go zerwał, jednak z pamiętnika Marii wynika, że była ona w nim naprawdę zakochana.

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



Sienkiewicz pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej herbu Oszyk, wywodzącej się po mieczu z Tatarów, którzy osiedli na Litwie.



Podobizna Henryka Sienkiewicza znajduje się na banknocie polskim z czasów przed denominacją, która nastąpiła w 1995r.



Poniżej masz przykładowe ceny z tamtych czasów ☺

Artykuł	Cena (PLZ)
jajko (1 szt.)	2200
mleko 3,2% (l)	5500
szynka (kg)	128000
cukier (kg)	9500
mąka poznańska (kg)	6300

Gdy wieńczono autora „Trylogii” pierwszą w historii literatury słowiańskiej Nagrodą Nobla, wygłosił olśniewające przemówienie jako obywatel państwa, które nie istnieje na mapie świata, lecz żyje.

Powiedział: *„Zaszczyt ten cenny dla wszystkich, o ileż cenniejszym być musi dla syna Polski! Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje! Głoszoną ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!”¹.*



Medal upamiętniający otrzymanie Nagrody Nobla przez Henryka Sienkiewicza.



BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ
historyk, publicysta, minister spraw wewnętrznych w latach 2013 – 2014
PRAWNUK H. SIENKIEWICZA

¹ Informacje pochodzą ze strony
<http://www.blogmedia24.pl/node/66164>

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



2 XI 2016 r. uczniowie VII Liceum oraz Gimnazjum Nr 2 przez cały dzień mieli możliwość słuchania fragmentów powieści Henryka Sienkiewicza prezentowanych przez:

- **Panią Dyrektor Iwonę Gorczycę**, która uroczystie rozpoczęła czytanie powieści i zainaugurowała realizację projektu ogólnoszkolnego,



- **Panią Beatę Siek** – nauczycielkę języka polskiego w liceum - koordynatorkę projektu,



- **Panią Julię Marciszewską** – nauczycielkę języka polskiego w gimnazjum i współrealizatorkę projektu,



- **chętnych uczniów z VII Liceum Ogólnokształcącego.**



W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



Jak co roku – uczniowie VII Liceum Ogólnokształcącego - pod opieką Pani Beaty Siek uczestniczyli w Narodowym Czytaniu „Quo vadis” zorganizowanym przez Legnicką Bibliotekę Publiczną na Rynku.



Wśród miłośników prozy Sienkiewicza zdecydowanie dominowało starsze pokolenie. Legnickie szkoły były reprezentowane jedynie przez uczniów z VII Liceum oraz z Zespołu Szkół Budowlanych.



Pani Siek niezwykle plastycznie odmalowała męczeńską śmierć pierwszych chrześcijan w amfiteatrze rzymskim...



Dominika Szeliga czytała o pięknej i czystej miłości Ligii do Marka Winicjusza....



Dominika z klasy wojskowej wpisuje się do książki pamiątkowej dla wszystkich lektorów „Quo vadis”.

Wszyscy, którzy publicznie czytali wybrane przez siebie fragmenty powieści Sienkiewicza, otrzymali pamiątkowe torby i publikacje LBP, a młodzież dodatkowo słodkie upominki.



A za rok... znów będziemy czytać na Rynku w Legnicy, by propagować piękno polskiej literatury!!!

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



*„Kto książki czyta, żyje wielokrotnie,
kto zaś z książkami obcować nie chce,
na jeden żywot jest skazany”*
J. Czechowicz



27 października 2016 młodzież VII LO prezentowała wybrane przez siebie ulubione fragmenty nowel i powieści Henryka Sienkiewicza. Sala była udekorowana plakatami wykonanymi przez uczniów VII LO, stanowiącymi ilustracje do utworów pisarza.



Konkurs pięknego czytania prozy otworzyła uroczyście Pani Dyrektor Iwona Gorczyca.



Licealiści prezentowali swoje umiejętności lektorskie, starając się przekonać młodsze koleżanki i kolegów z gimnazjum, że utwory Sienkiewicza są ponadczasowe, uczą szacunku, wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.



Jury szczególną satysfakcję sprawił fakt, że do konkursu zgłosili się także chłopcy, którzy z zapałem malowali słowem sceny batalistyczne z „Potopu” czy z „Krzyżaków”. Natomiast dziewczęta wybierały raczej takie fragmenty utworów, które prezentowały wątki miłosne lub dotyczące przyjaźni. Ciekawe, dlaczego...



Na zdjęciu powyżej lektorzy i jednocześnie uczestnicy konkursu wraz z jury i Panią Dyrektor oraz Panią Siek – organizatorką konkursu.

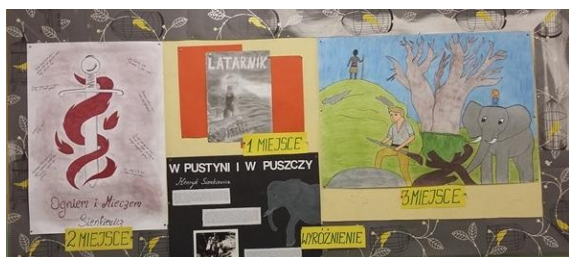
W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



W konkursie udział wzięli uczniowie liceum klas I – III. Technika wykonania prac była dowolna, podobnie jak i wybór tekstu, który chcieli zilustrować uczniowie.

Poniżej nagrodzone prace – wyeksponowane na głównym holu szkoły na gazetce ściennej.



Oprócz powyższej ekspozycji wszystkie piętra zostały ozdobione plakatami promującymi twórczość pisarza – młodzież porozlepiała je na drzwiach wejściowych do klas, aby każdy choć przez chwilę co dzień zetknął się z twórczością Sienkiewicza.



Na I piętrze, w głównym holu, znajdowała się cała galeria prac młodzieży oraz plakaty promujące realizację projektu:



Korytarz na I piętrze – promocja projektu



Prace licealistów – ekspozycja na korytarzu szkolnym.



Kolejne prace uczniów – ekspozycja na korytarzu szkolnym.

Wszystkie informacje o zwycięzcach konkursów realizowanych w ramach projektu umieszczone są na stronie 10. poniższej gazetki.

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



15 listopada 2016 r. w ZSO Nr 3 odbyło się uroczyste podsumowanie projektu poświęconego twórczości Sienkiewicza i przybliżeniu jego sylwetki. Młodzież przez trzy miesiące uczestniczyła w różnych formach obcowania z twórczością noblisty.



Braliśmy udział w szkolnym i narodowym czytaniu „Quo vadis”. Odbyły się liczne konkursy: pięknego czytania prozy, licealiści pisali wypracowania poświęcone percepcji utworów Sienkiewicza, a gimnazjaliści redagowali wywiad z bohaterem wybranej noweli lub kartkę z pamiętnika.



*Wszyscy zapamiętają „Dumkę na dwa serca”
w wykonaniu uczennic z kl. IIIB*

Licealiści uczestniczyli też w konkursie plastycznym promującym twórczość noblisty, a gimnazjaliści kręcili etiudy filmowe w oparciu o „Latarnika”. Wszystkie prace zwycięzców zostały wyeksponowane w szkolnej galerii prac na korytarzu, a część zwycięzcy zaprezentowali podczas apelu – na którym zostali uroczystie nagrodzeni przez Panią Dyrektorkę Iwonę Gorczyłę i Panią Wicedyrektorkę Monikę Gil.

Poniżej lista zwycięzców
w poszczególnych kategoriach – gratulujemy
im serdecznie!!!



LICEUM

Konkurs pięknego czytania prozy
(nauczyciel uczący: Beata Siek)

I miejsce – Elżbieta Lachowska kl. IIC,
policyjna

II miejsce – Martyna Ślepecka kl. IIC,
policyjna

III miejsce – Izabela Jarosz kl. IIIA, wojskowa



Konkurs literacki dla licealistów „Wartości moralne i etyczne prozy H. Sienkiewicza – jej percepcja w XXI wieku” (nauczyciel uczący: Beata Siek)

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

I miejsce – Kamil Kasprowski kl. IIIA, wojskowa

II miejsce – Klaudia Bardadyn kl. II C, policyjna

III miejsce – Dariusz Mycak, kl. IIIC, policyjna



Konkurs plastyczny „Bohaterowie nowel i powieści Henryka Sienkiewicza”
(nauczyciel uczący: Beata Siek)

I miejsce – Karolina Zarzycka kl. IC, policyjna

II miejsce – Angelika Urbaniak kl. IIIB, pożarnicza

III miejsce – Aleksandra Kamińska i Daria Zięba, kl. IIIC policyjna

Wyróżnienie – Izabela Kopeć, kl. IIC, policyjna



GIMNAZJUM

Etiuda filmowa na podstawie „Latarnika”
(nauczyciel uczący: Julia Marciszewska)

I miejsce – Nikola Pierepadia kl. 3d

II miejsce – Katarzyna Kozak kl. 3d i Martyna Meter - 3d

III miejsce - Dominika Mielniczuk i Wojciech Zięba – 2 e



Praca literacka – kartka z pamiątnika lub wywiad z bohaterem noweli Sienkiewicza
(nauczyciele uczący: Julia Marciszewska i Luiza Błońska)

I miejsce – Katarzyna Kozak – kl.3d

II miejsce – Nikola Pierepadia – kl.3d

III miejsce - Wiktoria Wilczek kl. 3e

Wyróżnienie – Karolina Matela kl.2a

Wyróżnienie – Maja Miszczak – kl.2e

Na zakończenie apelu licealiści zachęcili młodzież do wspólnego odśpiewania pieśni, która kojarzy się z naszą historią i Kresami Wschodnimi - „Hej sokoły” zabrzmiało w murach naszej szkoły tak, jakby śpiewała co najmniej dywizja młodych i gotowych do obrony Ojczyzny junaków.

Ogromne owacje zebrał też uczeń klasy IIIB - Piotr Repela, który brawurowo wykonał „Pieśń o małym rycerzu” – a duch Michała Wołodyjowskiego - postaci z „Trylogii” Sienkiewicza z pewnością zagościł w murach Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 3.



I tak zakończyliśmy prawie półroczne poznawanie walorów moralnych i etycznych twórczości Henryka Sienkiewicza, pokrzepiając serca polską klasyką uczącą patriotyzmu, miłości do Ojczyzny, promującą te wartości, które są ważne w życiu każdego uczciwego człowieka i obywatela...



W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE



Wartości moralne i etyczne prozy Henryka Sienkiewicza – jej percepcja w XXI wieku

Kamil Kasproski – I miejsce
Klasa IIIA, wojskowa

Moralność to zbiór norm i zasad, które pomagają nam w życiu codziennym określić, co jest dobre a co złe, którymi powinni kierować się ludzie zgodnie z danym światopoglądem religijnym, filozoficznym lub społecznym. Jednocześnie, w obrębie kultury, może funkcjonować kilka konkurencyjnych systemów normatywnych: normy postępowania - dopuszczone przez prawo, normy moralne – nakładane przez system filozoficzny lub religijny oraz normy konkretnej społeczności, tzw. niepisane prawo obyczajowe. Moralność to inaczej zbiór dyrektyw przyjmujących najczęściej formę zdań rozkazujących lub zakazujących, rzadziej oznajmujących. Przykładem zasady moralnej jest np. zakaz "nie zabijaj". Naruszenie tych zasad powoduje zwykle wewnętrzny konflikt psychiczny, zwany poczuciem winy.

Natomiast etyka - to dział filozofii, zajmujący się badaniem moralności i tworzeniem systemów myślowych, z których można wyprowadzać zasady moralne. Etyka bywa też nazywana filozofią moralną. Zasady etyczne, w odróżnieniu od moralnych, są ogólnymi, filozoficznymi twierdzeniami, wynikającymi z danego światopoglądu. Na ich bazie można tworzyć konkretne

nakazy i zakazy moralne. Często zdarza się tak, że różne zasady etyczne prowadzą do tych samych zasad moralnych. Bardzo wielu pisarzy w swoich dziełach starało się „przemycać” wartości moralne i etyczne, a jednym z nich jest Henryk Sienkiewicz, postaram się to udowodnić, przywołując wybrane utwory polskiego noblisty.

„Potop” to powieść, która w trudnych czasach zaborów miała być „pokrzepieniem serc walczących Polaków”. Sienkiewicz bardzo lakonicznie wspomina niepowodzenia, natomiast z ogromną dokładnością opowiada o sukcesach obrońców naszej ojczyzny. Postacie przedstawione w utworze, te autentyczne, jak i te fikcyjne, mogły śmiało stać się wzorem do naśladowania zarówno dla ówczesnych patriotów, jak również dla ludzi żyjących współcześnie. Autor stworzył swoich bohaterów w taki sposób, aby ich postawa była godna podziwu, pomimo posiadanych przez nich licznych wad i niedoskonałości. Nie są oni doskonali, a zatem są rzeczywisti, ludzcy, a przez to bliżsi nam – czytelnikom - w każdej epoce.

Jednym z nich jest Andrzej Kmicic, przystojny młody mężczyzna, chorąży orszański, potomek znacznego rodu. Kmicic to postać bardzo barwna i dynamiczna. Jego świat jest mało skomplikowany. Otacza się grupą towarzyszy, którzy sprowadzają go na złą drogę. Mści się okrutnie za wyrządzone mu krzywdy, ponieważ uznaje prawo do zemsty. Jeśli czegoś nie może dostać, bierze sobie to sam. Najlepiej czuje się na polu walki, gdzie zaskakuje walecznością, odwagą oraz ogromną fantazją. Popelnia wiele błędów, które rujną jego opinię. Jednak z nieobliczalnego, awanturniczego i dumnego hulaki i łupieżcy, zmienia się, w imię miłości do Oleńki, w prawego i wiernego królowi i ojczyźnie, człowieka.

W dzisiejszym świecie wartości moralne i etyczne są często łamane. Jedną z wielu przyczyn jest np. chęć

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

dostosowania się do środowiska, w którym człowiek przebywa, chęć przypodobania się rówieśnikom. To sprawia, że bardzo często porzucamy wpojone nam wartości, łamiemy zasady i przeciwstawiamy się swoim ideałom, aby środowisko nas zaakceptowało. Tłumaczenie, że robimy tak a nie inaczej, bo nie wszyscy i nie wszystko jest idealne, nie upoważnia nas wcale do działania na niekorzyść innych ludzi.

Przeciwnieństwem Kmicica jest Jerzy Michał Wołodyjowski, jeden z bohaterów wszystkich części „Trylogii”. Znakomity strateg, wielkoduszny, o ogromnym sercu. Mistrz fechtunku, waleczny i odważny, uosabia wszelkie cnoty rycerskie, pozostając przy tym człowiekiem skromnym, pokornym i bogobojnym. Patriota, w obronie dobrego imienia ojczyzny, gotów był „dać się pokroić”. Zawsze wierny wartościom, które wyznawał, nigdy nie postępował wbrew „Boga, Honoru i Ojczyzny”. Podczas oblężenia Kamieńca Podolskiego decyduje się wysadzić zamek i ginie w jego gruzach wierny przysiędze, którą złożył na „święty krzyż”.

Wołodyjowski jest świetnym przykładem niezakłamanej moralnie jednostki. Biorąc przykład z niego, będziemy zasługiwać na miano prawdziwego człowieka. Na podziw i szacunek zasługuje ten, kto żyje z czystym sumieniem, prowadzi szlachetne życie, wydaje bezstronne i sprawiedliwe sądy i nie ocenia pochopnie innych. Pełnię człowieczeństwa osiąga ten, kto potrafi cierpieć w ciszy i znosić niedogodności życia, nie porzucając nadziei. Cierpienie uczy wytrwałości i pokory. Człowiek prawy nie krzywdzi innych, lecz stara się pomagać, pocieszać i wspierać ludzi pokrzywdzonych przez los.

Kolejną postacią godną zainteresowania jest Onufry Zagłoba. To typowy przedstawiciel polskiej szlachty. Jest leniwy, lubi dużo wypić i dobrze zjeść. Posiada niezwykłą wiedzę życiową,

zdobytą dzięki doświadczeniom. To jednocześnie szczery, życzliwy, serdeczny, człowiek z dużym poczuciem humoru i ogromnym optymizmem, znany ze swych celnych ripost i dowcipnych komentarzy, dzięki którym zdobywa sympatię i uznanie. Potrafi udzielić rady i chętnie służy pomocną dłonią. Również jest patriotą gotowym poświęcić się dla ojczyzny. Momentami jego słabością jest tchórzostwo, które jednak w sytuacjach krytycznych przeradza się w odwagę. Dzięki swej elokwencji, potrafił zjednać sobie zarówno prostych żołnierzy, jak i dowódców czy władców. Cieszy się niezwykłym poważaniem i szacunkiem. Ogromny spryt pozwala wybrać mu niemal z każdej sytuacji. Za wadę Zagłoby można by uznać umiejętność manipulacji ludźmi, którą wykorzystuje do osiągnięcia zamierzonego celu.

Natomiast drastycznym przykładem upadku moralnego jest Neron, bohater „Quo vadis”. Jego rządy nie mają nic wspólnego z uczciwością, moralnością czy zwykłą, ludzką przyzwoitością. Neron jest tyranem, zbrodniarzem i wrogiem chrześcijan. Jest zdemoralizowany do szpiku kości, egoistyczny i bezkrytyczny wobec siebie. Najwyżej ceni samego siebie i wymaga absolutnego posłuszeństwa. Nikt nie ośmielał się przeciwstawić władcy - tyranowi.

W dzisiejszych czasach często stwierdzamy, że na nikogo nie można już liczyć, że świat zmierza ku zagładzie, bo tyle na nim zła, nienawiści, bezmyślności, zazdrości, znieczulicy. W pogoni za wygodnym, beztróskim życiem jesteśmy w stanie poświęcić swoją ludzką godność, swoje ideały. Potrafimy zatracić wszelkie normy moralne, sprzeniewierzyć się im jedynie dlatego, że ktoś inny uczynił tak przed nami i osiągnął przez to jakąś korzyść. A przecież jesteśmy istotami rozumnymi, myślimy, mamy wyobraźnię, wciąż potrafimy oddzielić to, co dobre i uczciwe od tego, co

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

złe i moralnie naganne. Tylko od nas zależy, jak wykorzystamy swój rozum i umiejętność myślenia i jak będzie wyglądało nasze życie. Nie ma ludzi idealnych, wszyscy popełniamy błędy i na nich w większości przypadków uczymy się. Sztuką jest umieć przyznać się do nich i starać się je naprawiać. Świat jest pełen sprzeczności i tajemnic. Dobro przeplata się ze złem, mądrość z głupotą a pomiędzy tym wszystkim, gdzieś tam po środku jest kruchy, z natury niewinny i dobry człowiek. Nie pozwólmy więc, aby obowiązujące prawa czy wartości moralne zeszły na dalszy plan, nie odstawiamy ich na boczny tor, bo tam już zostaną, zardzewieją i ulegną zapomnieniu.

Bardzo trudno jest stwierdzić, czy normy są przez nas łamane czy też jedynie się do nich nie stosujemy. Każdy z nas musi sam zastanowić się nad tym i odpowiedzieć sobie na to pytanie. Wszelkie normy, zakazy i nakazy zostały stworzone dla nas a nie przeciwko nam i głównie po to, by każdemu z nas żyło się wygodniej, bezpieczniej i lepiej, *a w twórczości Sienkiewicza znajdujemy – mimo upływu czasu – wiele odpowiedzi na to, jak żyć i postępować, by zasłużyć na miano uczciwego człowieka*



Klaudia Bardadyn - II miejsce
IIC, klasa policyjna

Temat pracy zakłada, że utwory Henryka Sienkiewicza zawierają wartości moralne i etyczne, które w mojej pracy postaram się wyeksponować, postaram się również pokazać ich percepcję w naszych czasach, w XXI wieku.

Pierwszym moim argumentem podtrzymującym tezę będzie utwór pt. „Za chlebem”. Porusza on problem emigracji polskich chłopów do Stanów Zjednoczonych. Przedstawia tragiczne losy polskich emigrantów walczących o przetrwanie w obcym, nieznanym im

kraju. Opowiada nam o biedzie, jaka panowała w XIX wieku w będącej pod zaborami Polsce. Ludzie musieli sobie radzić jak tylko mogli, licząc „grosz do grosza”. My nie potrafimy uszanować tego, co mamy, gardzimy tym, do pracy chcemy chodzić tylko dobrze płatnej, a gdy takiej nie znajdziemy, nie chcemy żadnej.

Drugą nowelą, którą chcę przywołać jako kolejny argument, jest „Janko Muzykant”. Głównym bohaterem był chorowity chłopak o imieniu Janko, który nie mógł rozwijać swoich zainteresowań ze względu na pochodzenie, był dzieckiem ubogiej komornicy. Na skutek fascynacji dźwiękiem skrzypiec oraz marzenia dotyczącego grania na skrzypcach zakrada się do dworu, by dotknąć wymarzonego instrumentu. Zostaje oskarżony o próbę kradzieży i skazany na karę chłosty. Chłopiec umiera z powodu zbyt surowej kary, gdyż prymitywny stójkowy Stach nie zrozumiał wójta i ławników, którzy kazali, aby zbił Janka. Bił małe i wątłe dziecko, ale bił tak, jak dorosłego, w konsekwencji zatłukł chłopca, gdyż liczne obrażenia doprowadziły do śmierci Muzykanta. Głupota, brak wrażliwości i prymitywizm ludzi mieszkających w XIX – wiecznej wsi sprawiły, że wybitnie uzdolniony muzycznie, wrażliwy chłopiec uważany był za wioskowego przygłupka, niedojdę, która nie potrafi wykonać prostych prac. Nikt nie dostrzegał dramatu małego dziecka, nikt też mu nie współczuł. W konsekwencji ta znieczulica wynikająca z nędzy, braku wykształcenia i twardej, naturalistycznej walki o byt, stały się przyczyną śmierci dziecka. W naszych czasach jest mało osób, które muszą walczyć o swoje marzenia. Dostajemy to, czego chcemy bądź rozwijamy się sami.

Nie wolno też pominąć utworu takiego jak „Orso”. Główny bohater - Orso - wraz z piękną Jenny pracują w cyrku pana Hirscha, który jest wyjątkowo okrutny wobec nich. Gdy młodzi czytali wspólnie biblię i spędzali razem czas, zbliżyli się

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

mocno do siebie, a ich przyjaźń zamieniła się w miłość. Pewnego dnia Hirsch usiłuje wychłostać Jenny. Orso, stając w obronie przyjaciółki, dotkliwie bije Hirscha. Pomagają mu w tym Murzyni pracujący w cyrku. Po całym zdarzeniu Orso i Jenny uciekają na pustynię i tam spotykają starego traperę samotnie mieszkającego na odludziu, który przygarnia ich i od tej pory mieszkają razem.

Mamy ukazaną w tym utworze prawdziwą i pełną oddania oraz poczucia odpowiedzialności miłość, bardzo rzadko spotykaną w czasach dzisiejszych. Miłość ta jest bardzo silna ze względu na to, że oboje bohaterowie doświadczyli tak wiele zła, wspierali się w niedoli, a później te wszystkie przeżycia umocniły ich więź. Jenny i Orso mogą pokazać młodym czytelnikom, czym jest siła przyjaźni, odpowiedzialność za drugą osobę, a wreszcie – pełna poświęcenia, odpowiedzialna i „gotowa przenosić góry” miłość.

Ostatnią i również ważną nowelą, jaką tu przytoczę, jest tekst „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela”. Głównym bohaterem utworu jest Michaś, który uczy się w szkole w zaborze niemieckim. Profesorowie wymagają od swoich wychowanków doskonałej znajomości języka niemieckiego i wyrzeczenia się własnej tożsamości narodowej. Chłopiec chce mieć dobre stopnie, uczy się również, by zaspokoić ambicje i oczekiwania swojej ukochanej mamy. Nauczyciele skarżą się, że ma zły akcent i często stawiają mu niesłusznie bardzo niskie oceny. Kiedy wyrzucono go ze szkoły z powodu nieporadzenia sobie z materiałem szkolnym, chłopiec dostaje gorączki i umiera. To bardzo wstrząsająca opowieść, która uświadamia nam, jak cenną rzeczą jest niezależność naszego państwa. Kiedyś patrzono tylko na pochodzenie, u nas nie ma dziś takiego czegoś w szkołach, nie jesteśmy źle traktowani przez nauczycieli od języków

obcych z powodu złego akcentu. Możemy mówić swobodnie w języku polskim, a języki obce są tylko przedmiotami – jednymi z wielu – w polskiej szkole.

Wracając do tezy, wydaje mi się, że dawne czasy różniły się bardzo od dzisiejszych, ale nie były dobre. XXI wiek to bardzo dobry dla współczesnego pokolenia Polaków czas. Żyjemy we względnym dobrobycie, w niezależnym i samodzielnym państwie, nikt nas nie prześladowa, może dlatego wielu z nas nie rozumie dawnych starań naszych rodaków o to, by przetrwać, by zarobić na przysłowiowy kawałek chleba, by móc zachować godność, móc mówić po polsku – tego właśnie uczą nas utwory Sienkiewicza: uwrażliwiają na krzywdę i niesprawiedliwość społeczną, uczą patriotyzmu i szacunku dla przeszłości i dążenia do osiągnięcia czegoś samemu. Dziś często nie potrafimy pogodzić się z najmniejszą porażką, a tym bardziej doprowadzić do tego, żeby jej nie było. Może warto brać przykład z bohaterów Sienkiewicza – choć niekoniecznie tych, których losy zakończyły się tragicznie.



Dariusz Mycak – III miejsce **Kl. IIIC, policyjna**

Wartości moralne, uznawane w społeczeństwie, kształtują charaktery jego członków. Istnieją różne rodzaje i odmiany moralności, np. moralność „własna”, uznawana przez praktykującego człowieka oraz etyka – nauka obejmująca wzorce zachowań tolerowanych w społeczeństwie. Literatura zawsze była odbiciem moralności twórców i pozostaje pomocą w kształtowaniu kodeksu moralnego czytelnika. Niemal każde dzieło literackie zawiera jakiś przekaz moralny. Henryk Sienkiewicz w swoich utworach: „Potop”, jak i „Quo vadis”, przedstawiał różne wartości moralne i etyczne.

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

W „Potopie” ukazał nam dzieje Kmicica, który łączy w sobie wiele sprzeczności. Od początku można czuć do niego sympatię, dla jego dowcipu i zawadiackości, bohater jednak łatwo potrafił wpadać w niepohamowany gniew i nienawiść. Sienkiewicz nie bez przyczyny określa go: „**kawalerem z siarki i ognia**”.

I jego cechuje jednak najważniejszy podmiot Sienkiewiczowskich bohaterów – honor i godność rycerska. Od pewnego momentu bohater sam zaczyna dostrzegać swoje błędy. Poznaje swoją pomyłkę i odczuwa głębokie rozterki wewnętrzne: „**oto pragnę obmyć się z grzechów moich i nowy żywot rozpocząć i ojczyźnie pocziwie służyć, ale nie wiem jak, bom głupi**” - tak modlił się na Jasnej Górze. Zewnętrznym znakiem przemiany bohatera jest zmiana nazwiska. Jako Babinicz starał się odpokutować swoje winy. Jego zalety, takie jak: ufność, wierność, prostolinijność, pokora, odwaga, pozwalają na odzyskanie dobrego imienia. Kmicic wyrzeka się prywaty, poświęcając się dla dobra ojczyzny i ani przez moment nie myśli o sobie. Dzięki wewnętrznej przemianie bohater w pełni zasłużył na rehabilitację i osobiste szczęście. Pojawia się na kartkach powieści jako typowy bohater dynamiczny, pod koniec widzimy go w blasku sławy honorowego rycerza, otoczonego powszechnym szacunkiem i miłością.

W „Quo vadis” autor prezentuje pogańskie podłoże antyku, na którym rodzi się kultura chrześcijańska. Najwyższe warstwy społeczne zostały przez pisarza oskarżone o brak etyki w postępowaniu. W powieści pojawia się zdemoralizowana arystokracja i prosty lud. Miłość Marka i Ligi jest najważniejszym motywem. Na początku Winicjusz – porywczy, skory do gniewu, niecierpliwy, przyzwyczajony do tego, że każda jego zachcianka zostaje spełniona, chciał uczynić z Ligi swoją kochankę. Zaprażył zdobyć ją za wszelką cenę. Uświadomił sobie jednak, że, wzięta

siłą Ligi, nigdy nie będzie do niego należała. Pod wpływem uczucia przechodzi on wewnętrzną przemianę. Przestaje być egoistą, dla niej przyjmuje chrzest z rąk apostoła Piotra i wybiera chrześcijaństwo, staje się opanowany, spokojny, cierpliwy, skłonny do refleksji, myśli o Ligi jak o ukochanej kobiecie, a nie obiekcie pożądania. Ceni teraz wartości takie jak prawda, dobroć, miłosierdzie, pokora. Ideowe przesłanie powieści zawarł Sienkiewicz w epilogu: - „**I tak minął Nero, jak mija wichra, burza, pożar, wojna lub mur, bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn Watykańskich miastu i świata**”.

Jak pokazałem, z literatury czerpać można pozytywne wzory ludzkiej moralności. Moralność była zawsze niezłomna, najwyżej ceniła szczerość uczuć. Dzieła literackie są doskonałym sposobem na rozważenie problematyki moralnej bez strachu, że popełnimy prawdziwe błędy. Uważam, że zachowanie opisanych przeze mnie bohaterów zasługują na szacunek i podziw ze strony współczesnego człowieka. Naszym moralnym obowiązkiem jest dawanie świadectwa naszemu człowieczeństwu, aby nie stracić szansy na ocalenie naszego współczesnego świata. Dzięki literaturze, a także utworom Sienkiewicza, takim jak „Potop” i „Quo vadis”, człowiek może poznać różne postawy życiowe bohaterów literackich i postaci historycznych i wybrać te, które mogą mu być potrzebne w życiu osobistym, zawodowym i społecznym.



Aleksandra Kamińska
Klasa IIIC, policyjna

***Jednoaktówka o Henryku Sienkiewiczu –
Ostatnie dni z życia wielkiego pisarza***
Scena 1

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

15 listopada 1916 roku. Piękne miasto Vevey w Szwajcarii nad Jeziorem Genewskim. Ekskluzywny hotel Grand Hotel Du Lac mieszczący się dziś przy ulicy Rue d'Italie 1. Schody prowadzące w górę na oświetlone piętro. Jedna z sypialni bogato przyozdobiona. Duże łóżce, na którym leży Henryk Sienkiewicz, słaby, chcący usłyszeć raz jeszcze każdy z ulubionych wierszy Homera.

Henryk Sienkiewicz:

I kolejny dzień ucieka szybko stąd,
Jak wilk przed łowcą, jak piasek z rąk.
Już 70 rok mego życia leci,
Już doczekałem się szczęścia, miłości, dzieci.
Tu w zimnym hotelu przyszło mi umierać,
Powoli do innego miejsca muszę się zbierać.
Czy trafię do raju, czy tam przedstawię
twórczość swą?
Czy w Hadesie kraterach szykują mi schron?
Gdzie jest Maria, co o wygląd zawsze dbała?
Moja pierwsza żona, która przez gruźlicę świat
pożegnała.
Cóż teraz mym marzeniem? Ich poezję
usłyszeć znów,
Kilka słów sływa z mych ust.
Cytat z Homera, który wiele znaczy:
„Sen i śmierć to bracia bliźniacy”.
Teraz już trudniej będzie mi zasnąć,
Jeszcze nie czas, by drzwi za sobą zatrzaskać.
Coś mnie zmusza do wspomnień wielkich,
Takich, którymi rządzi smutek
Oraz natłok chwil ulotnych, pięknych.
Ten śliczny domek w Oblęgorku, ten prezent
od narodu,
To rodzinne ciepło, w którym brak chłodu.
Co rusz przypominam sobie mój drugi ślub,
Pełny arystokracji, bogactwa i družb.
Lecz to wspomnienie także pełne żalu jest,
Dlaczego? Zaraz przypomnieć sobie chcę.
Hej, łzy lecą...

W tle słyszeć mazurka Chopina....

Scena 2

11 listopada 1893 roku. Prywatna kaplica kardynała Albina Dunajewskiego w Krakowie. Tłum bogatej arystokracji zebranej przed wejściem, m.in. Hrabia Stanisław Tarnowski, sędziwy Julian Klaczko i wielu innych. Nagle na schodach pojawia się Henryk Sienkiewicz ubrany równie bogato, jak towarzysząca mu arystokracja. Trzyma za rękę

swoją (już za chwilę żonę) Marię Romanowską – Wołodkowiczównę (Marynuskę - jak ją nazywał).

Henryk Sienkiewicz

Ma ukochana, dziś miłość Ci ślubuję,
Szacunkiem i wsparciem Cię obdarowuję.
Jak więc bije two serce po tych wszystkich
zmartwieniach?

Nie myśl już o tym kochana. Nie czas radość
w gorycz zamieniać.

Marynuszka

Mój miły tyle cierpień, tyle pogardy o uszy
nam się obilo,
Lecz żadne z nich nas rozdzielić nie potrafiło.
A pamiętasz te problemy? Mych rodziców?
Cóż za wstyd,
I spójrz dokąd doprowadziły ich starania.
Smutek już znikł.
Wciąż gdzieś na dnie szuflady mam twój list,
„Namyśl się” - chyba tak zatytułowany był?
Pisałeś, czy swego wyboru jestem pewna,
Czy dobrze wybrała nasz los luna srebrna...
Teraz przypomnij mi proszę me słowa,
Bym wspominać znów mogła od nowa.

Henryk Sienkiewicz

Moja miła, moja luba, ma miłości,
Mimo słów obcych, Twych rodziców
przykrości,
Ucieszyły mnie Twe słowa, w których nie
mieszkała pustka,
Że oddajesz mi swą duszę i serce i umysł
i słodkie usta.
I już nadzieja i wiara znów się rozbudziły,
I wraz z siostrą miłością mnie uszczęśliwiły.

*Sienkiewicz całuje swą ukochaną w dłoń, po czym
idą w stronę kobierca ślubnego. Słyszeć marsz
weselny Mendelsoina...*

Scena 3

Henryk Sienkiewicz leży w swoim łóżu w hotelu
w Vevey. Po tych wspomnieniach, zasnął na
chwilę. Łapiąc głęboki oddech, znów wspomina...

Henryk Sienkiewicz

Hej, łzy się kręcą,
Te wspomnienia... me słabe serce męczą.
I poczułem się nagle jak skała klifu stromego,
W którą uderzają silne fale Morza
Śródziemnego.
Przypominając sobie ślub „z ukochaną osobą”,

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

Myślałem, że ku szczęściu nie będzie mi ona przeszkodą.

I znów myliłem się, wciąż walę głową w mur,
Czuję, jak z mego ciała ucieka grzeszny duch.
Ale jest jedno wspomnienie, co na pewno mnie uniesie.

Wesołe dzieci, cudna żona i piękny dom przy lesie...

Wspomina swoje dzieci: Henryka i Jadwigę i pierwszą żonę Marię Szetkiewiczównę. Ogląda ich zdjęcia. Do głowy przychodzą mu także chwile spędzone w pięknym domku w Oblęgorku. Placząc, wspomina dalej.

W 1882 roku, pamiętam, dotarła do mnie szczęśliwa nowina,

Hej, łzy się kręcą ze szczęścia. Będę mieć wreszcie syna!

Gdy uściśkałem go w lipcu, byłem taki szczęśliwy,

Rzekłem: Witaj Henryku Józefie. Otom ojciec prawdziwy!

A już roku następnego, w grudniu, zimą chłodną,

Popędziłem do mej żony z suknią dla niej bardzo modną.

Przez chwilę sam potrzebowałem z powietrzem rurkę,

Gdy dowiedziałem się, że Maria dała mi córkę! Wziąwszy tę dziewczynkę, ten dar od Boga,

Nazwałem ją Jadwiga Maria...Szybko przeszła zima sroga.

Lecz najważniejsza w mym życiu Maria była,
Po śmierci po nocach jeszcze do mnie przychodziła.

I pamiętam do tej pory, jej blask oczu nieprzejęty,

Brak tu słów, by ją opisać. Żadnych cytatów ani puenty.

Och! Niełatwo mi wspominać dar życia mego,
Który szybko tak straciłem, nie wiedząc, dlaczego.

Hej, łzy się kręcą na myśl o niej, mej najmilszej żonie,

Hej cudna Mario! czekasz na mnie po prawicy przy boskim tronie?

Gdy myślę o Tobie, z serca żałuję tylko tego,
Żeś nie doczekała, by zamieszkać w Oblęgorku -

Szczodrym darze od narodu polskiego.

Dla mnie cudny to pałac, dwór piękny dla mych dzieci,

Dzięki niemu ich świetlana przyszłość wciąż świeci.

I nie ujrzę już ogrodu, gdzie wierzba krzewy podtrzymuje,

Tak wielką radością mnie ten domek obdarowuje.

Hej, Łzy się kręcą...

Kolejna łza spływa mu po policzku. Henryk Sienkiewicz czuje już, że nie zostało mu wiele chwil.

Scena 4

15 listopada 1916 roku. Henryk Sienkiewicz mruży oczy. Czuje chłód i ból w klatce piersiowej, jest świadom, że umiera.

Henryk Sienkiewicz

Witaj bólu, witaj śmierci panie. Czekałem.

Dużo przeżyłem. Wielu spotkałem. Odrobinę powspominałem.

Czuję, że już kończy się mój spektakl,

Zejdź w dół czerwona kurtyno, któż będzie mnie pamiętał?

Boże, polecam Ci w opiekę dzieci me,

Niech mnie nie zapomną, pamiętają wspólne dnie.

Miej w opiece Panie wszystkich, których znałem,

Tych, którym dobrze życzyłem, tych, których kochałem.

Hej moja Ojczyzno wspinaj się na wyżyny świata,

Hej Białe Orle swymi skrzydłami chroń polską siostrę i brata.

Niech więc ma twórczość żyje niezapomniana,

Wszystko mym dzieciom chcę oddać, co było mi dane.

Mruży oczy i widzi na swej drodze swą żonę Marię.

Henryk Sienkiewicz

Moja luba, witaj po tak wielu latach,

Chodźmy razem tam, gdzie miłość na skrzydłach wlatą,

Nasze dzieci już dorosłe, beze mnie poradzą sobie,

Niech żyją szczęśliwie...Wciąż myślałem o tobie...

Zamyka Oczy. Oddaje ostatni oddech... Umiera...

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

Prace literackie gimnazjalistów



Wiktoria Wilczek, kl. 3 e

Moje spotkanie ze Skawińskim – kartka z pamiętnika

15.07.1880

Drogi pamiętniku!

Wczoraj popłynęłam z rodzicami w rejs statkiem. Wybraliśmy się z Aspinwall do Nowego Jorku. Byłam bardzo podekscytowana wycieczką, gdyż uwielbiam podróżować. Stałam przy barierce na pokładzie statku, ciesząc się widokiem rozległego morza. Powiew wiatru czesał moje włosy. Tak bardzo cieszyłam się tą chwilą, że nie zauważyłam, iż obok mnie stoi wysoki starszy mężczyzna z włosami białymi jak mleko z i opaloną twarzą. Zwróciłam uwagę na jego żołnierską postawę. To był on, pan Skawiński. Od razu rozpoznałam w nim latarnika. Byłam bardzo ciekawa tego, co robił na pokładzie statku. Postanowiłam, że z nim porozmawiam. Przedstawiłam się grzecznie i z ciekawością spytałam o powód, dla którego się tu znalazł. Pan Skawiński opowiedział mi, jak przez całe życie podróżował po świecie. Był tym już zmęczony. W końcu zaczął szukać miejsca, w którym mógłby się osiedlić na stałe. Miejsca, w którym mógłby odpocząć. Wybrał się do Aspinwall, gdzie dostał posadę latarnika. Cieszył się spokojem i pięknem przyrody. Miał czas na przemyślenia. Pewnego dnia, oprócz zapasów żywności, Skawiński otrzymał paczkę z książkami. Wśród nich znalazł „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Podczas czytania lektury zapomniał, gdzie

się znajduje. Poczuł się, jakby był w swojej ojczyźnie, za którą tak bardzo tęsknił. Zapadł w sen. Nazajutrz zorientował się, że przez swoje zaniedbanie nie włączył latarni i rozbiła się łódź. Niestety, został zwolniony z pracy. Nie był z tego powodu smutny, gdyż to właśnie po przeczytaniu „Pana Tadeusza” miał przy sobie część ojczyzny.

Byłam poruszona spotkaniem z panem Skawińskim. Jest to bardzo życzliwy i dobry człowiek, który sumiennie wykonywał swoją pracę. Cieszę się, że miałam okazję go poznać. Grzecznie podziękowałam za rozmowę i życzyłam wszystkiego, co najlepsze. Po chwili odwróciłam się i ruszyłam w poszukiwaniu rodziców, by wszystko im opowiedzieć.



Karolina Matela, kl.2a

Dzisiaj, gdy wracałam ze spaceru z psem, zobaczyłam Janka leżącego w cieniu pod krzakiem jagód na pobliskiej łące. Widywałam go tam prawie za każdym razem, kiedy tamtędy przechodziłam. Podeszłam więc, żeby się przywitać:

- Witaj Janko! – spojrzał na mnie lekko nieprzytomnym wzrokiem.

- Cześć, co ty tu robisz?

- Wracam ze spaceru, a ty?

- Słucham?

- Czego?

- Wsłuchaj się w odgłosy lasu, brzmią cudownie!

- Ach ty Muzykancie, wszędzie słyszysz tylko muzykę...

- Bo ona jest wokół nas: w szumie lasu, śpiewie ptaków... wszędzie!

- Już dobrze. Słyszałam, że bardzo chciałbyś skrzypki.

- Tak, ale nigdy ich nie dostanę, matula nie ma pieniędzy – Janko w jednej chwili zmarkotniał. Cała pasja w jego oczach zgasła. Był jak przygaszona świeca.

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

Radość, jaka towarzyszyła mu na początku rozmowy, zniknęła. Usiadłam przy nim. Siedzieliśmy w ciszy, wsłuchując się w dźwięki i odgłosy dochodzące z lasu. Naprawdę brzmiały jak muzyka...

Jest to moje ostatnie wspomnienie ze spotkania z Muzykantem, ponieważ kilka dni po naszym spotkaniu zmarł skatowany przez stójkowego. Brakuje mi go, był naprawdę utalentowanym chłopcem. Szkoda, że nikt go nie docenił, nie zauważył wcześniej. Może jeszcze by żył...



Aleksandra Stępień
kl., 2e

19.10.1884r.

Drogi pamiętniku!

Moja podróż była naprawdę wspaniała! To, co zaplanowaliśmy, w pełni zostało zrealizowane. W drodze powrotnej trochę mi się nudziło i poszłam na górny pokład z myślą, że poznam kogoś, z kim będę mogła miło porozmawiać. Nie spodziewałam się jednak, że spotkam tam Józefa Skawińskiego. On, tak samo jak ja i moi rodzice, płynął z Nowego Jorku do Polski.

Bardzo się ucieszyłam, że dobrze znana mi osoba jest na tym statku. Wiedziałam już, że dzięki jego opowiadaniom o życiu i przygodach nie będę się nudzić. Byłam taka ciekawa, skąd

tym razem wraca i co mu się przydarzyło, że od razu zaczęłam zadawać pytania. Na samym początku spytałam, dlaczego już nie pracuje w latarni w Aspinwall. W tym momencie zauważyłam, jak ściska w rękach jakąś książkę. Zaczął mi opowiadać całą historię z otrzymaniem „Pana Tadeusza”, powiedział, że się w nim zaczytał i co się wydarzyło tej feralnej nocy, kiedy rozbiła się łódź z San Geromo.

Wiedziałam, że jest naprawdę bardzo przejęty zaniedbaniem swojego obowiązku. Mówił jeszcze, że pociesza go fakt, iż nikt nie zginął i to, że od tej pory ma cały czas przy sercu książkę o swojej kochanej ojczyźnie. Powiedział mi też, co robił przez dwa lata od utraty posady.

Pierwszy raz widziałam w jego oczach łzy, kiedy mówił, że nie mógł wytrzymać z dala od swojego kraju, więc wsiadł na pierwszy statek płynący do Polski. Powiedział mi, że już nigdy nie opuści „swojego miejsca na ziemi”.

Ucieszyłam się, że będziemy mieszkać blisko siebie. Mam cichą nadzieję, że dotrzyma danego słowa, bo jest dla mnie jak dziadek. Zobaczymy, co będzie dalej...



Aniela Jarska
Klasa 3 e

24 sierpnia 1873r.

Drogi pamiętniku!

Wczoraj wybrałam się w rejs statkiem z Aspinwall do Nowego Jorku. Była piękna, słoneczna pogoda. Od morza wiał przyjemny wiatr. Wsiadłam na okręt i szukałam miejsca, gdzie mogłabym spokojnie spocząć. Zauważyłam starszego pana, który wyglądał na bardzo porządnego i miłego człowieka. Podeszłam do niego i zapytałam, czy mogę się przysiąść. On

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

z uśmiechem odpowiedział mi: „oczywiście”.

Ku mojemu zdziwieniu mężczyzna odezwał się po polsku. Byłam bardzo zdziwiona faktem, że spotkałam Polaka w miejscu tak oddalonym od ojczyzny. Zaczęliśmy rozmawiać. Atmosfera była przyjemna. Starzec opowiadał mi historię, jak tułał się czterdzieści lat po świecie z dala od kraju. W trakcie rozmowy okazało się, że był to pan Skawiński – latarnik z Aspinwall. W trakcie swojej tułaczki przeżył wiele ciekawych i dramatycznych przygód. Opisywał mi wojny, w których brał udział i pokazywał krzyże, które otrzymał. Byłam bardzo podekscytowana jego historią. Rozmawiało nam się bardzo miło i wiedziałam, że ten człowiek może opowiedzieć mi bardzo dużo ciekawych wydarzeń ze swojego życia. Ku mojemu niezadowoleniu musieliśmy skończyć rozmowę, ponieważ dopłynęliśmy już do portu, a ja spieszyłam się na spotkanie z moją rodziną. Podziękowałam panu Skawińskiemu za mile spędzony czas i za to, że opowiedział mi o dramatycznych i skomplikowanych kolejach jego życia. W porcie rozstaliśmy się, żegnając serdecznie i każde z nas ruszyło w swoją stronę.

Ten dzień był niesamowity, nie wiem, czy się jeszcze kiedykolwiek spotkamy, lecz mam cichą nadzieję, że tak...



Maksymilian Lewandowski, kl.3a

19 października 1864

Gdy wracałem z Nowego Jorku po mojej dwutygodniowej wizycie biznesowej, statek, na którym płynąłem, zawitał do Aspinwall. Postanowiłem zostać w miasteczku na trzy dni, a potem wrócić do domu. Zszedłem na ląd i wyruszyłem,

by rozejrzeć się po mieście. Znalazłem bar, w którym postanowiłem coś zjeść i popytałem miejscowych o możliwość noclegu.

Gdy wszedłem do środka, zobaczyłem wiele osób, które zaszły tu po niedzielnej mszy. Dosiadłem się do starszego mężczyzny, który na piersiach miał wiele krzyży. Spytałem go, czy wie może, gdzie mogłbym przenocować. Mężczyzna powiedział mi, gdzie mogę znaleźć miejsce na odpoczynek i przedstawił się. Bardzo zdziwiłem się, gdy usłyszałem jego nazwisko. Nazywał się Józef Skawiński. Od razu spytałem go, czy jest Polakiem. Starzec był od kilku tygodni latarnikiem w Aspinwall. Z ciekawością rozpytywał mnie o sytuację w Polsce oraz opowiedział mi swoją historię. Rozmawialiśmy dwie godziny, aż w końcu starzec powiedział, że musi wracać na swoją wyspę – do latarni. Odprowadziłem go do portu, gdzie czekała na niego łódź. Pożegnał się ze mną i wsiadł do niej. Gdy Skawiński odpłynął, poszedłem do mężczyzny, u którego – według Józefa – mogłem przenocować. Resztę dnia zwiedzałem miasto, a wieczorem udałem się na odpoczynek. Ciekawe, czy jeszcze kiedyś spotkam Józefa Skawińskiego?



Wojtek Zięba, kl. 3d

09.10.1873r.

Gdzieś w środku oceanu

Miałem w głowie te wspomnienia na statku, który ponad trzy godziny temu wypłynął z mojego starego miejsca pracy. Pamiętam, jak zostałem przyjęty na stanowisko latarnika, kiedy to mój poprzednik przepadł bez wieści. Wtedy przyjął mnie na to stanowisko Mr. Izaak Falconbidge. Ta praca była mi potrzebna, żeby pobyć w odosobnieniu, samotności.

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

Potrzebowałem chwili wytchnienia, spokoju bez niepotrzebnych trosk i zmartwień. Przez wiele miesięcy poddawałem się monotonii życia na latarni, włączania światła wieczorem na szczycie wieży. Po jakimś czasie dostałem paczkę, w której znajdowały się książki. Jakie poczułem zdziwienie, gdy zobaczyłem wśród nich „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Gdy przeczytałem pierwszą stronę, moje oczy zaszyły mgłą, a po policzku spłynęła mi samotna łza. Zabrakło mi głosu, a w piersi serce zaczęło tłuc niemilosiernie. Następnie rzuciłem się na ziemię z rykiem szczęścia i tęsknoty. Później zacząłem czytać tę piękną książkę. Gdy doszedłem do połowy, zasnąłem kamiennym snem, marząc o ojczyźnie. Rano zerwałem się na nogi, przypomniawszy sobie o tym, że nie zapaliłem latarni, czego konsekwencją było to, że zostałem zwolniony z pracy i znów wyruszyłem w świat.



Nikoła Pierepadia

Wydawało mi się, że posiadałem wszystko, czego pragnąłem. Miałem spokojną przystań, której tak długo szukałem. Byłem samotny, jednak wtedy uważałem, że tego właśnie potrzebowałem po latach tułaczki. Patrzyłem dzisiaj na zachód słońca ze statku, który wiozł mnie w nowo obranym kierunku. Widząc, jak słońce nika w falach morza, które dotychczas wydawało mi się bliskie, przypomniałem sobie wszystkie wieczory na latarni. Wpatrzony, jak bezkresna toń

uspokaja się bądź wzburza w nikłych już promieniach słońca, myślałem, że tak właśnie będzie wyglądać życie po kres moich dni.

Dzisiaj, będąc na statku, cały dzień rozpamiętywałem wydarzenia z ostatniego dnia mojej służby latarnika. Otrzymałem książkę, która obudziła uśpione dotąd uczucia. Miłość do kraju, której od długiego czasu nie odczuwałem, pojawiła się ze z wielokrotną siłą. Czytając przenosiłem się w czasie i przestrzeni. Byłem w stanie ujrzyć to, co od zawsze bałem się stracić. Zobaczyłem cel, który w końcu da mi szczęście, ujrzałem siebie wracającego do rodzinnego kraju. Zrozumiałem, że koniec tułaczki nie był odizolowaniem się od świata, a powrotem do Polski.

Dzisiaj, płynąc statkiem, byłem pewny, w jakim kierunku powinienem się udać oraz uwierzyłem, że nic nie będzie w stanie tego zmienić.



Katarzyna Kozak

piątek, 18.05.1886 r.

Drogi Pamiętniku!

Właśnie płynę do New Yorku. Niestety, zostałem zwolniony. Tak się zaczytałem w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza, że zasnąłem i nie włączyłem latarni. Przez to rozbił się statek. Na szczęście nikomu nic się stało. Dzisiaj nad ranem obudził mnie Johns i o tym poinformował. Byłem w szoku, nie wiedziałem, co powiedzieć. Od razu spakowałem swoje rzeczy i wszedłem na pokład. Ostatnia noc kompletnie zmieniła

W STULECIE ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA

ZSO NR 3 - WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

moje poglądy. Obudziła we mnie tęsknotę do ojczyzny i potrzebę powrotu. Zobaczyłem oczami wyobraźni mój dom rodzinny i wioskę. Łzy same napływały mi do oczu. Książka przypominała mi, kim naprawdę jestem. Nie mam już wątpliwości, co będę robił. Powrócę na łono ojczyzny i będę walczył o jej niepodległość. Chociaż mam swoje lata, czuję, że wrócę z podwojoną siłą.



Martyna Meter

01.09.1854

Drogi Pamiętniku!

Jestem na statku. Prześladowający mnie pech nie dał mi spokoju. Myślałem, że praca na latarni mi pomoże, ale chyba muszę się po prostu pogodzić z tym ciągłym nieszczęściem. Nie przejmuję się już zwolnieniem. Jest mi przykro, ale jakoś o tym nie myślę. Jedyne, co mnie teraz nurtuje, to mój ojczysty kraj. Dzięki książce, którą dostałem podczas pracy na latarni - „Panu Tadeuszowi” - na nowo zakochuję się w Polsce. Wracają do mnie wszystkie wspomnienia. To takie niesamowite. Cały czas pamiętałem o mojej rodzinnej ziemi, ale miałem ważniejsze rzeczy na głowie, przynajmniej tak mi się wydawało. Teraz tak wiele bym oddał, żeby znaleźć się w ojczyźnie. Wiem, że to niemożliwe, ale w tej chwili o niczym innym nie marzę. Po czterdziestu naprawdę długich latach, trudno powstrzymać się od łez. Chociaż rzadko płaczę, to z tęsknoty za Polską musiałem. Może tak miało być.

Mam nadzieję, że teraz wszystko się ułoży i w końcu odnajdę spokój.



**Maja
Mieszczuk**

08.06.1881 r.

Pamiętniku!

Chyba musiało tak być... Los nie chciał, żebym tam został. Na latarni było pięknie. Cisza, spokój, tylko ja. To mi się na prawdę podobało, ale widocznie nie było to moje miejsce na ziemi. Jestem teraz na statku, w drodze do New Yorku. Rozmyślałem... Rozmyślałem nad tym, co dalej. Pozostaje mi dalsze szukanie spokoju. Pewien pomysł przyszedł mi do głowy. Może by tak wrócić do korzeni... Czuję coraz większą tęsknotę za ojczyzną. Mógłbym ułożyć sobie tam życie. Nie byłbym taki rozdarty, jakim jestem teraz i byłem przez cały czas. Uświadomiła mi to ta przepiękna książka. Pomogła mi zobaczyć znowu moją Polskę! Mam nadzieję, że tam straszliwy pech mnie nie dosięgnie. Będę szczęśliwy w swojej rodzinnej wsi. Tak, zrobię to! Wrócę za ocean, do Polski, do mojego domu. Jeżeli jednak los nie zachce, żebym został i tam, będę musiał tułać się znowu po świecie. I tak doczekam kresu mojego życia.

